



SARAPATA. Historia, która zaczyna się na nowo

Ich debiut w niczym nie przypominał debiutu nowicjuszy. Wszak nie byli nimi, gdy w grudniu 2021 roku zaprezentowali światu EP1, pierwszy album w dorobku braterskiego projektu. Zdobywając doświadczenie przez lata gry w zespołach i w ramach współpracy z innymi artystami, budowali instrumentalno- producencki warsztat, zaś "po godzinach" odkładali na bok gitary i perkusionalia, by oddać się największej fascynacji - elektronice.

Dzisiaj piszą nowy rozdział, a w zasadzie całą nową historię. Jej tytuł to Radical Kindness.

SARAPATA. Wznosząca fala debiutu

Łączą w sobie wiele skrajności, ale i różne perspektywy, które pozwalają im patrzeć na muzykę w sposób wielowymiarowy. Między innymi dlatego ich brzmienie stało się wypadkową wielu czynników. Z jednej strony zawodowy bagaż, z drugiej najbliższe sercu inspiracje, a z trzeciej własna ścieżka, którą wspólnie podążają od lat. Braterska wizja muzyki elektronicznej pozbawiona jest surowości i schematów, które zdominowały współczesną scenę klubową sprawiając, że stała się wtórna i jałowa. Na przekór trendom SARAPATA odkrywają przed słuchaczami brzmienie barwne i bogate.

EP1 było niczym wprowadzenie do pełnego doznań rytuału. Dopieszczony do granic brzmienie uginało się od ciężaru pracy włożonej w jego spójność. Techno w wydaniu braci Sarapata dalekie było od szablonów, klisz i oszczędności. Żywe, organiczne, pulsujące dźwięki były na tyle absorbujące, że należało dać się im pochłoniąć, bez stawiania oporu.

Tego oporu nie stawiali zarówno odbiorcy, jak i bookerzy, którzy zachwyceni twórczością braci Sarapata, na przestrzeni ostatnich lat zapraszali ich do występów na takich imprezach jak Audioriver, Nowa Muzyka, FEST Festival, LAS Festival, CARBON Silesia Festival, OFF Scena czy zagranicznym Europavox Festival w Wilnie.

Pod kątem estetycznym, debiutancki materiał braci Sarapata łączył w sobie transowość Moderata z eterycznością Jona Hopkinsa. Jednak dzisiaj Michał i Mateusz są w innym miejscu. Ich fascynacje już nie krążą wokół romantycznego techno w stylu Kiasmos. Dzisiaj to oni sami kształtują styl, za pomocą którego chcą być definiowani. Już nigdy więcej skojarzeń. Dzisiaj SARAPATA brzmią w taki sposób, że nie sposób porównać to do kimkolwiek i doczekolwiek.



SARAPATA. Nowe otwarcie

Radical Kindness, bo tak zatytułowany został nadchodzący, drugi w karierze Michała i Mateusza album, to pełnoprawna i wielowątkowa opowieść rozgrywająca się na płaszczyźnie kilku dziedzin sztuki, zaczynając od muzyki, przez kinematografię, a kończąc na liście literackiej narracji. Brzmieniowo jednak to ewolucja, która z jednej strony nie zaciera śladów przeszłości, lecz z drugiej, nie zamierza odcinać od niej kuponów - romantyczne techno już nie jest romantyczne. To techno wyprodukowane z iście klasycystycznym rozmachem, gdzie prócz mozaiki dźwięków napisana została historia mająca na celu być spoiwem wszystkich dźwiękowych i nie tylko dźwiękowych puzzli, z których składa się Radical Kindness.

Techno w wydaniu braci Sarapata ma nie tylko łączyć - ma troszczyć się o odbiorcę jako towarzysza tanecznego zatracenia na klubowym parkiecie i jednocześnie jako partnera codziennych wędrówek przez rutynę codzienności. Czułe techno zastąpiło romantyczne. Każdy nasięknęty emocjami dźwięk ma trafić do tego punktu, który tego najbardziej potrzebuje w danej chwili i okolicznościach. Ogrom pracy włożonej w Radical Kindness objawia się nie tylko w muzycznej wirtuozerii samego materiału - jego największą siłą jest uniwersalność, za sprawą której bracia Sarapata kolejny raz uniknęli stylistycznego zaszufładowania i wyszli poza spektrum wyłącznie klubowej estetyki.